

Europa (post)Schumana [TPCT 127]

Dlatego dziś wydaje się zasadne zadać pytanie o to czym jest dzisiejsza Europa? Czy konstytuuje się dalej na swoich fundamentach, a może próbuje przesuwać na nowe pozycje? Jak czerpać z dorobku Roberta Schumana i sięgać do jego politycznych idei i sposobu ich realizacji? Czy Unia jest w stanie znów stanąć wobec nowych wyzwań geopolitycznych, czy też wyczerpuje swoją formułę i nie może odnaleźć kolejnej? A może jesteśmy już w świecie Europy post-Schumana?

Są momenty w dziejach, w których rzeczywistość jest możliwa do ukształtowania za pomocą niewielkich posunięć, które stają się brzemienne w skutki na pokolenia. Taka możliwość zdarza się raz na dziesiątki lub setki lat, by później świat okrzepł i osadził się w swojej konstrukcji. To tak, jakby cały strumień dziejów przesuwał się do pewnego zwężenia, w którym decyduje się jego dalszy bieg. Europa doświadczona dwiema wielkimi wojnami wychodziła z tej konfrontacji właściwie w znacznej mierze zmielona i pozbawiona rusztowania, na którym opierała się dotychczas. Świat czekał na nową talię kart, z której zacznie się nowa gra podług innych niż dotychczasowe zasad.

To właśnie w takim świecie przyszło działać człowiekowi, który stał się emanacją nadchodzących czasów – dążący do integracji, zasypywania podziałów, stawiania nowych wyzwań w redefiniującej się architekturze. Robert Schuman – postać z pogranicza państw odwiecznej konfrontacji, sięgający do tradycji zarówno niemieckiej, jak

i francuskiej – stał się jednym z założycieli fundamentów pod jednoczącą się Europę. Co ważne idee, które postanowił zaproponować i w porządku politycznym wdrażać w nowym ładzie, nie były holistycznymi utopiami, które tłęczyły się w głowach takich postaci jak Spinelli, lecz realistycznym projektem zakładającym stopniowe przełamywanie barier.

*Propozycja Schumana wobec
świeżo ukonstytuowanej
republiki niemieckiej
sięgająca po możliwość
przełamania odwiecznego
impasu, jawiła się jako duże
ryzyko polityczne*

Bo to właśnie koncepcje unifikacji Europy w obliczu jeszcze nie tak dawno absolutnie rozdartego świata, wydawały się rozwiązaniem, które może przełamać koszmar ostatnich

trzech dekad. Co więcej, miejsce Europy w powojennym ładzie zdawało się osadzać w paradygmacie polaryzacji – wykuwały się bowiem podwaliny pod zimną wojnę, a świat dawnych imperiów kolonialnych rozpadał się, defragmentyzował i tracił dotychczasowy ciężar gatunkowy. Propozycja Schumana wobec świeżo ukonstytuowanej republiki niemieckiej sięgająca po możliwość przełamania odwiecznego impasu, jawiła się jako duże ryzyko polityczne. Jednak to właśnie moment, w którym po pięciu latach od zakończenia wojny, francuski polityk wygłasza słynną deklarację - w ten sposób rozpoczyna się długi, ale niezwykle brzemienisty w skutki proces integracji.

Można domniemywać, że Opatrzność wybrała taką osobę do pewnego dzieła opartego o myśl chrześcijańską. Schuman bowiem to postać głęboko religijna, która nie tylko zdawała się praktykować polityczny realizm, ale także wiarę w porządek transcendentny. Był przekonany, że ważnym elementem zjednoczonej Europy jest wspólny system wartości, jako podstawa wykuwanej na nowo jedności. W ten sposób mamy sytuację, w której do procesu beatyfikacyjnego nie są analizowane jedynie czyny w sferze prywatnej czy społecznej, ale szerzej – politycznej, a jednym z wyniesionych na ołtarze może stać się polityk z krwi i kości – swoisty nowy patron Europy.

„Doszliśmy do wniosku, że aby stworzyć Europę, nie można zacząć od zniszczenia tego, co już istnieje. Trzeba uporządkować to, co pozostało, i zachować w odnowionej formie” – zwykł mówić. Dlatego dziś wydaje się zasadne zadać pytanie o to czym jest dzisiejsza Europa? Czy konstytuuje się dalej na swoich fundamentach, a może próbuje przesuwać na nowe pozycje? Jak czerpać z dorobku Roberta Schumana i sięgać do jego politycznych idei i sposobu ich realizacji? Czy Unia jest w stanie znów stanąć wobec nowych wyzwań geopolitycznych, czy też wyczerpuje swoją formułę i nie może odnaleźć kolejnej? A może jesteśmy już w świecie Europy post-Schumana?

Jan Czerniecki

Redaktor naczelny